

Urszula SOKÓLSKA

Uniwersytet w Białymstoku

ulasokolska@o2.pl

METAFORA. IMMANENTNA CECHA JĘZYKA POETYCKIEGO CZY UNIWERSALNA ETYKIETA JĘZYKOWA?

W rozumieniu ogólnym metafora jako narzędzie opisu i sposób wyrażania ekspresji stanowi dominantę języka poetyckiego¹. W rzeczywistości tekstowa kreacja metaforyczna obecna jest niemal w każdej odmianie języka. Towarzyszy nie tylko rejestrom artystycznym, ale też wielu innym, jak choćby publicystycznym, urzędowym, politycznym, potocznym czy nawet – wymagającym racjonalizmu i obiektywizmu – eksplikacjom naukowym². Zwraca uwagę interdyscyplinarność ujęć poświęconych metaforze i wynikająca stąd nieostrość terminu. Rozpoczęte już w Antyku rozważania nad istotą metafory – rozumianej głównie jako trop o funkcji retorycznej, ornamentacyjnej i poznawczej – idą w kierunku interpretacji filozoficznej, z czasem również teoretycznoliterackiej i językoznawczej. Jednak niemalże od samego początku różnorakie aspekty metodologiczne

¹ Zob.: USJP – *lit.jęz.* ‘figura stylistyczna występująca zwykle w poezji [podkreślenie moje; U.S.], oparta na skojarzeniu dwóch zjawisk, dostrzeżeniu ich podobieństwa lub innych cech wspólnych i przeniesieniu nazwy jednego zjawiska na drugie, [...] przeñośnia’;

W metaforycznej konceptualizacji świata można niewątpliwie mówić o pewnej konwencji, dzięki której aspekt jakiegoś pojęcia rozpatrujemy za pomocą innego pojęcia (Lakoff, Johnson 1988: 32), a odbiorca zwraca uwagę jedynie na wybraną, zasygnalizowaną przez nadawcę i w szczególny sposób uwypukloną właściwość opisywanego zjawiska.

² Jako przykład niechże posłużą w tym miejscu – charakterystyczne dla tekstów językoznawczych – genetyczne połączenia metaforyczne, które reprezentują prototypy i schematy na tyle już ustabilizowane, że użytkownicy języka odbierają je niedosłownie i w pewnym sensie bezrefleksyjnie, np.: *geneza języka; korzenie języka; oblicza języka; peryferie języka polskiego; płaszczyzna języka; siła języka; struktura języka; ślady w języku; zasięg społeczny języka; źródła języka*. Szerzej na ten temat pisałam w artykule *Konceptualizacja pojęcia język w pracach Profesora Stanisława Urbańczyka* (Sokółska 2010a: 41–51).

łączy teoria przypisująca metaforze funkcję przeniesienia własności jednego desygnatu na inny³. Na potrzeby niniejszego tekstu można zatem przyjąć uproszczone stwierdzenie, że metafora jest innowacją na poziomie lingwistycznym, zarówno semantycznym, jak i składniowym, a przynależną jej cechą jest strukturalna i semantyczna dewiacyjność, wynikająca z konieczności wypełnienia luki w języku na określenie nowego elementu rzeczywistości, choć właściwie można by mówić również o reinterpretacji rzeczywistości wcześniej już opisanej. Aktywizowanie nowych procesów sensotwórczych następuje dzięki naruszeniu utrwalonego w świadomości mówiących kodu językowego przez wprowadzenie połączeń, które ewidentnie różnią się od użyczeń stypizowanych⁴. Wystarczy przypomnieć, że łączliwość semantyczna wyrazów, realizująca się w niemetaforycznym zastosowaniu znaków językowych⁵, jest ograniczona, a znaczenie wyrazów definiowane w połączeniach, jak i oddzielnie pozostaje takie samo. Komunikowanie odbiorcy określonego znaczenia jako zgodne z jego wiedzą o świecie, uznawane jest za realnie możliwe. Z kolei łączliwość wyrazów w konwencji metaforycznej ma charakter nieograniczony, a sens wyrazów definiowany oddzielnie oraz sens wyrazów w tych połączeniach nie są tożsame (Wróblewski 1998: 18–27). Połączenie metaforyczne pozostaje w sprzeczności z realnymi doświadczeniami, wyobrażeniami i lingwistycznymi zwyczajami użytkownika języka, np. wyrażenia *sen muzyczny*, *sen malinowy*, *doszczędzicia klucz* czy fraza *co kryje serca dno* w poezji A. Osieckiej na pewno nie mogą być rozumiane literalnie. Pozwalają za to – za pośrednictwem zjawisk postrzeganych zmysłami – funkcjonalizować abstrakcyjne elementy opisu, ukonkretnić emocje oraz wyrażać sądy w obrazowy sposób:

Zapraszam cię na film, na zawrót głowy
na *sen muzyczny i malinowy*. (*Lekki zawrót głowy*)

Ja mogę dać ci skarbów tyle,
co kryje serca dno. (*Motyle są wolne*)

Ale skryj głęboko
do szczęścia klucz. (*Klucz do szczęścia*)

³ Według koncepcji antycznej metafora jest skróconym porównaniem, pozwalającym na utożsamienie dwóch rzeczy odległych od siebie.

⁴ Szerzej na ten temat zob. Dobrzyńska 1984: 59; Dobrzyńska 1994: 11.

⁵ Chodzi tu o połączenia, które P. Wróblewski nazywa połączeniami opartymi na konwencji realistycznej; zob. Wróblewski 1998.

Odczytywanie wskazanych wyżej metafor przez pryzmat całego tekstu pozwala orzekać o poetyckich sensach w sposób nieskonwencjonalizowany. Ponieważ „symptodem metafory jest sprzeczność logiczna na poziomie prymarnych (podstawowych) znaczeń słów, w wyniku czego aktywizowane są znaczenia marginalne” (Skibski 2008: 72), następuje profilowanie semantyczne członów metafory, ich wyselekcjonowanie i nieoczekiwana transpozycja znaczeń. Elementy intelektualno-emocjonalne, za pomocą których poeta eksplikuje pojęcia oderwane, aktywizują się i kryształizują w kontekście różnorodnych procesów wyobrażeniowych i bezpośrednich odwołań do wiedzy odbiorcy tekstu, jego intuicyjnej świadomości językowej oraz rozmaitych doświadczeń. Istotną rolę w tej komunikacji odgrywają częstokroć zestandaryzowane, niekiedy z kolei symboliczne systemy kulturowe oraz utrwalone w naszej świadomości aspekty świata zewnętrznego, uwikłane we wzajemne relacje przestrzenno-semantyczne. Zarysowanie nowego pola pojęciowego dokonuje się w wyniku zrównoważenia semantycznego składowych metafory i wyizolowaniu ciągu skojarzeń, które i odbiorca, i nadawca tekstu wiążą z porównywanymi przedmiotami:

sen → *muzyka, muzyczny* i *sen* → *malina, malinowy*; *serce* → *dno* → *ukryć skarb na dnie*; *szczęście* → *klucz*.

Użycie wyrazów *malinowy* i *muzyczny* w kontekście rzeczownika *sen* ma charakter incydentalny. Ukonkretniający leksem *malinowy* – w realnym rozumieniu – ‘zrobiony z malin’ lub ‘w kolorze malin’ wywołuje pozytywne skojarzenia z latem, słońcem, lasem, przede wszystkim zaś z pachnącym, soczystym owocem o słodkim smaku. Czytelnikowi poezji może z kolei przywodzić na myśl – pod wpływem erotyków Bolesława Leśmiana – zmysłową miłość z naturą w tle. Zmetaforyzowany *sen* staje się zatem obiektem materialnym, dającym się interpretować i odbierać za pomocą wzroku, smaku i dotyku, a dodatkowo również – odzwierciedlać silne doznania emocjonalne. Dookreślenie snu przymiotnikiem *muzyczny* również nie może być rozumiane dosłownie, ale dokonujący się w tym połączeniu proces reinterpretacyjny zostaje ukierunkowany na budowanie zupełnie innych motywacji kontekstowych niż zwyczajowe. Aktywizowana symetria opisu między dwoma abstraktami prowadzi przede wszystkim do hiperbolizacji bodźców niemających odpowiednika w żadnym konkretnym przedmiocie. Jako że „myślenie metaforyczne polega na tym, że myśli się o czymś jako o czymś innym” (Skibski, 2008: 79), opisanie

abstraktu za pomocą innego abstraktu uaktywnia pojęcie nieokreśloności związane z zarysowanym polem pojęciowym i pozbawia opisywane zjawisko wszelkich granic. Interakcje i projekcje semantyczne obu członów metafory wpływają korzystnie na kreowanie emocjonalno-intelektualnej aury utworu. Muzyka bowiem – traktowana jako uniwersum *suigeneris*, wielowiekowa wartość w pewnym sensie asemantyczna i niedefiniowalna – z reguły asocjuje pozytywne konotacje, choćby za sprawą utrwalonych w świadomości użytkownika języka zestandaryzowanych, spotoczowanych połączeń (*muzyka łagodzi obyczaje; muzyka kołysze kogoś do snu*) bądź sentencji (*Od muzyki piękniejsza jest tylko cisza* [Caudel]; *Muzyka jest wyższym objawieniem niż wszystka mądrość i jakakolwiek filozofia* [Beethoven]; *Muzyka to sztuka cieszenia się i smucenia bez powodu* [Kotarbiński]) itp.

Strukturę *serca dno* można traktować jako ośrodek kompozycyjny świadomie kreowanej przez poetkę przestrzeni semantycznej, w której następuje kontekstualne odwrócenie wartości przez wykorzystanie definicyjnej dwuznaczności obu składowych elementów metafory. Właściwe ukierunkowanie procesu interpretacyjnego i poprawne odczytanie sensu przenośni wymaga zatem właściwego odczytania uwikłań semantyczno-składniowych rzeczowników *serce* i *dno*. *Serce* – w ujęciu abstrakcyjnym – musi być tu rozumiane jako ‘właściwości człowieka; jego natura, charakter, usposobienie, skłonności, typ uczuciowości’⁶. Rzeczownik ten w połączeniu z odnoszącym się do konkretnego rzeczownikiem *dno* ‘dolna ścianka jakiegoś przedmiotu, spód’ tworzy nową motywację kontekstową i kształtuje nową wartość emocjonalno-semantyczną wypowiedzi. Uwarunkowania semantyczno-składniowe między elementami leksykalnymi metafory sprawiają, iż leksem *dno* traci swoje pejoratywne konotacje, utrwalone w wyniku połączeń typu *dno smutku, sięgnąć dna*⁷. Aksjologiczne zastąpienie metafory W DÓŁ metaforą W GÓRĘ jest kategoryzowane pozytywnie wartościującym dookreśleniem *mogę dać ci skarbów tyle*, które tworzy przestrzeń semantyczną pozbawioną wszelkiej dwuznaczności emocjonalnej.

⁶ Nie zaś: ‘narząd mięśniowy, którego praca warunkuje krążenie krwi w układzie naczyniowym; u człowieka, ssaków i ptaków mający kształt spłaszczonego stożka, zwróconego podstawą ku górze, i składający się z dwóch, całkowicie oddzielonych od siebie części, lewej i prawej, a każda z nich – z przedsionka i komory, połączonych otworem (z zastawką)’; definicja za: USJP.

⁷ Rzeczownik *dno* w takich połączeniach jest rozumiany jako ‘najniższy poziom czegoś, najczęściej negatywnego’; zob. USJP.

Trudności interpretacyjne uaktywniają się również w metaforze *do szczęścia klucz*. Wzajemna motywacja członów nienormatywnej struktury na pewno wiąże się z rozszerzeniem prototypowych preferencji motywowanych bezpośrednio bądź to doświadczeniem i umiejętnościami praktycznymi użytkownika języka, bądź też jego doświadczeniem i umiejętnościami intelektualno-emocjonalnymi. O ile wyraz *szczęście* będzie definiowany w sposób oczywisty jako ‘uczucie zadowolenia, upojenia, radości; szczęśliwość’, także ‘to wszystko, co wywołuje ten stan’, o tyle sensy związane z użyciem rzeczownika *klucz* pozbawione są już takiej jednoznaczności. USJP podaje kilka definicji, ale jedynie dwie z nich można uznać za kontekstualnie uzasadnione dla analizowanego połączenia: ‘narzędzie zwykle metalowe, służące do zamykania i otwierania zamków i klódek’ i z kwalifikatorem *książk. przen.* ‘środek, sposób pozwalający na osiągnięcie, zrozumienie czegoś, wyjaśniający coś; także: ważny punkt umożliwiający dostęp do czegoś, opanowanie czegoś’⁸. Szersze tło leksykalne może jednak sugerować, iż w badanym wyrażeniu metaforycznym, znacznie przecież już zestandaryzowanym, ujawnia się wtórna, semantyczna nonsensowność, która wynika z kontekstowej, doraźnej deleksykalizacji, eksponowanej za pomocą ukonkretniającej formuły: *schowaj do szczęścia klucz*.

Przekształcenia semantyczne w obrębie metafory mogą przebiegać w różnych kierunkach, schematycznie dających się opisać za pomocą dwuelementowych wzajemnych oddziaływań i związanych z nimi leksykalnych ciągów apozycyjnych. W obrębie owych ciągów, które mogą przyjmować postać struktur definicyjnych, zachodzą złożone procesy semantyczne, ukierunkowane na presuponowanie ocen. Ich celem jest budowanie nowej jakości wynikającej z utożsamienia pełnego – bądź przynajmniej częściowego – dwóch odległych gatunkowo desygnatów:

- X jest Z;
- X jest teraz Z;
- X bywa także Z;
- X przypomina Z;
- X posiada cechy typowe dla Z.

⁸ W znaczeniu 1. USJP cytuje przykłady: *klucz od biurka, od szafy, od szuflady, od mieszkania; klucze do drzwi, do klódek; dorobić klucz do biurka*. W znaczeniu 2.: *klucz do czyjegoś serca; klucz do filmu, sztuki, widowiska; klucz do sukcesu; klucz do rozwiązania zagadki*.

Językowa i wyobrażeniowa identyfikacja obu elementów rzeczywistości oparta jest na prymarnej funkcji komponentów leksykalnych oraz ich wzajemnych powiązaniach emocjonalno-semantycznych. Przynależność każdego z członów metafory do określonego pola semantycznego – w wyniku uwikłań stylistycznych – aktywizuje nowe pole pojęciowe. Powstałe w ten sposób ciągi skojarzeń prowadzą do przekształceń semantycznych wyrazów-składników metafory i sprzyjają eksponowaniu, dookreślaniu nowych sensów, które krystalizują się w postaci dominanty znaczeniowej całego połączenia. Implikowanie wyabstrahowanych treści kontekstowych przebiega w różny sposób, a samo profilowanie semantyczne i wzajemną motywację członów metafory można – między innymi – wyznaczyć za pomocą przekształceń przebiegających choćby w następujących kierunkach:

- konkret [X] → abstrakt [Z]: *arogancja morza; dobroć ziemi;*
- konkret [X] → inny konkret [Z]: *sunął wzrokiem po sznurku twarzy; morze-wroga bestia; grządkci panius; kobieta-mysz;*
- abstrakt [X] → inny abstrakt [Z]: *dwa chciejstwa warczące na siebie; dyktatura nierozumu; głód życia; narkotyk bitwy;*
- abstrakt [X] → konkret [Z]: *mięsz polskich tęsknot; „udało mi się uchwycić rąbek zdarzeń”; smutek – wąż jadowity; wieczór – tunel; czas – bestia drapieżna, tyran; słowa-laziki, słowa-obieżyświaty; stadem słów [...] nie rządzi ich pasterz-dwukropek; nieodrodny towarzysz dziejów porozbiorowych – konspiracja⁹.*

Bardziej szczegółowy ogląd tylko jednego z typów procesu metaforyzacyjnego – np. przekształcenia abstraktu w inne denotaty – pozwala na wyodrębnienie takich ciągów semantycznych¹⁰:

⁹ Cytowane w tym miejscu przykłady pochodzą z książki: *Leksykalno-stylistyczne cechy prozy Melchiora Wańkowicza* (Sokółska 2005).

¹⁰ Kształtowanie znaczeń abstraktów w języku przez doszukiwanie się związków między sposobem konceptualizowania człowieka, zwierzęcia, rośliny, żywiołu, przedmiotu lub innego abstraktu a sposobem kategoryzowania poszczególnych abstraktów, pociąga za sobą istotne przeobrażenia konotacyjne. Najistotniejsze w tym momencie wydają się uwikłania kontekstowe, dzięki którym użytkownik języka w symboliczny sposób odbiera zjawisko abstrakcyjne i posługując się intuicją językową potrafi odnieść do abstraktu cały korpus tekstów realnie związanych z konkretnymi lub doświadczeniami emocjonalno-intelektualnymi. Zwróćmy tu uwagę na poetyckie konceptualizacje miłości w wierszu Czesława Miłosza. Wyobrażenia te, oparte na eliptycznej strukturze definicyjnej *miłość jest czymś* bądź *miłość to znaczy coś*, nie dają podstaw do wyznaczenia eksplikacji jednoznacznych pod względem semantycznym, mimo strukturalnej równoważności składowych metafory:

abstrakt [X] → człowiek [Z];

abstrakt [X] → zwierzę [Z];

abstrakt [X] → roślina [Z];

abstrakt [X] → pojemnik, podłoże, przedmiot, na którym dokonywane są określone czynności [Z];

abstrakt [X] → narzędzie [Z];

abstrakt [X] → żywioł [Z]

abstrakt [X] → inny abstrakt [Z]¹¹ itp.

Tak ukształtowana figura tekstowa – bez względu na odmianę języka, z której pochodzi – opiera się przede wszystkim na przypisaniu abstraktom modeli zachowań oraz właściwości typowych dla innych obiektów świata postrzeganego zmysłami. Abstrakty materializują się, stając się albo sprawcami zdarzenia, albo obiektami, na których dokonywane są określone czynności. W. Pisarek nazywa to obrazowością stylu (1970: 188), T. Skubalanka – podwyższeniem rangi świata zjawisk nieosobowych (1991: 117), E. Tabakowska zaś – przejściem „od relacji magicznych (abstrakcyjnych) do konkretnych działań, fizycznego dotykania” (2001: 186).

Przekształcanie semantycznych konotacji abstraktów przez umieszczenie pojęć abstrakcyjnych w strukturach językowych na pozycji właściwej dla agensa lub patiensa – rzadziej przekształcania abstraktu w inny abstrakt – ilustrują liczne przykłady zaczerpnięte z różnorodnych gatunków literackich i z różnorodnych odmian stylowych polszczyzny. Prezentowany niżej materiał ma charakter wyłącznie przykładowy i nie uwzględnia wszystkich typów strukturalnych oraz semantycznych metafor wyekscerpowanych z badanych tekstów.

Płomieniem który posiadał drewnianą chatę – pijanym
pocałunkiem wgryzł się w głąb strzechy.

Piorunem – który kocha wysokie drzewa – *wodą*

uwięzioną płasko – wyzwalaną przez niesyty wolności wiatr.

Szerzej na ten temat pisałam w artykule *Poezja miłosna jako typ quasi-poradnika*; zob. (Sokolowska 2011).

¹¹ Potencjalność semantyczna metafory zmienia się również pod wpływem zmiany funkcji semantycznej abstraktów w kontekście innych abstraktów. Tego typu wzajemna motywacja członów metafory nie jest zjawiskiem częstym, ale – jak zauważa Nowakowska-Kempna – musimy w trakcie analizy brać pod uwagę skorelowane z tym abstraktem zdarzenia-przyczyny, zdarzenia-skutki oraz łączyć je z przeżywanymi emocjami i doświadczeniami intelektualnymi (2000a: 13).

LIRYKA

[Adam Asnyk]

Metafory piętrowe: „Z rozbitej czary idealnych marzeń/ Piła zaledwie woń kwiatów wiosenną”; „I śmiechu srebrnego kaskada/ [...] spłynęła w okna sąsiada/ Po wiotkich splotach powoju”;

[Kazimierz Przerwa-Tetmajer]

Metafory piętrowe: *słów błękitne dźwięki; w błękitne rymy sennie kolyšana; kryształ głosu, co o srebro trąca; „światło pełza po Ewy skórze gładkiej, białej/ z liści się na nią złote, rozognione zlewa./ Adam patrzy i widzi to światło na włosach,/ na ustach jej, na oczach, na piersiach i łonie,/ widzi jak między uda pieściwie się wkrada”.*

EPIKA

[Adolf Dygasiński]

Metafory piętrowe: „tajemnica jego życia pozostawała jakoś wcieńniu”; „Było to coś w rodzaju zaćmienia gwiazdy szczęścia”; „Gwiazda¹² Maryni gasła”; „Gwiazdka nadziei, [...] błysnęła więźniowi”; „jednak błysła nieszczęśliwemu gwiazdka nadziei”; „mroki nocy osiadły na duszy [...] Ciemno i zimno, i straszno człowiekowi, kiedy od niego ucieka jasność miłości, nadziei, wiary!”; „usunęły się [...], uciekły chwile [...] jasnych widzeń”; „w duszy starego żarzy się iskierka buntu”; jasny ranek kąpał się w rosie.

REPORTAŻ LITERACKI

[Barbara Wachowicz]

Metafory rzeczownikowe: *promień zwykłego, ludzkiego szczęścia; próg maja; słodycz charakteru itp.*

Metafory przymiotnikowe i metafory rzeczownikowe z modyfikatorem przymiotnikowym: *erotyczne soczystości; soczysty łomot itp.*

Metafory czasownikowe: *Bunt, żal, gniew już się [...] wypalił; miłość ucięta brutalnie i gorzko; myśl [...] poruszyła w niej strunę tkliwości; pił każde słowo.*

¹² Rzeczownik *gwiazda* występuje tu znaczeniu 'los, przeznaczenie, dola'.

[Ryszard Kapuściński]

Metafory piętrowe: „*Cisza ma swoje prawa i wymagania. Cisza wymaga, żeby obozy koncentracyjne budować w miejscach odludnych. Cisza potrzebuje ogromnego aparatu policji. Potrzebuje armii donosicieli. Cisza żąda, aby wrogowie ciszy znikali nagle i bez śladu. Cisza chciałaby, żeby jej spokoju nie zakłócał żaden głos – skargi, protestu, oburzenia. Tam gdzie rozlegnie się taki głos, cisza uderza z całej siły i przywraca stan poprzedni – to znaczy stan ciszy*”;

„*Wiemy, że oprócz najgorszego wroga istnieje jeszcze gorszy wróg: samotność wobec śmierci*”.

[Melchior Wańkowicz]

Metafory piętrowe:

„*Przychodzi noc, przyjaciółka polskiego żołnierza [...] przychodzi, aby otoczyć swoim płaszczem, aby kłaść chłodne palce na czoło*”;

„*z [...] pudełeczka radiowego wyszczerzyła ku mnie trupią głowę – wojna*”;

„*układają w sercach swoją tęsknotę [...] i tęsknota nie daje się domknąć*”;

„*Język posiada strusi żołądek, który potrafi przerabiać nawet substancje nieorganiczne. [...] Język wszystko przetrawi, poprawi*”.

PUBLICYSTYKA SPORTOWA

[Rafał Stec]¹³

Metafory piętrowe: „*Kto z trudem znosi medialny jazgot wypełniony nowomową polityków zanudzających nawoływaniem o „poważną debatę o Polsce”, temu z nieba spada miesiąc osobny, podarowany przez los. Miesiąc czystego, abstrakcyjnego piękna, czystych, wypranych z ideologii emocji – miesiąc igrzysk*”;

„*Wcześniej rączy napastnik galopował dla klubów z Cieszyna, Skoczowa i Płocka, teraz ruszył z kopyta w średniowiecznie kameralnym francuskim miasteczku, w którym jupitery wywierają mniejszą presję niż jupitery paryskie, marsylskie czy lyońskie. Sielanka, tylko się w polu karnym roztańczyć, rozstrzelać, rozbłysnąć*”;

¹³ Fragmenty reportażu Rafała Steca cytuję za: M. Korolczuk, „*Psy poszczechały, karawan z trupem naszej piłki jedzie dalej*”, czyli o języku publicystyki Rafała Steca, Białystok 2011 (komputeropis pracy magisterskiej, która powstała pod moim kierunkiem w Instytucie Filologii Polskiej UwB).

„Dna nie osiągnęliśmy z dnia na dzień, rozkład postępował latami, lecz wszelkie głosy troski zagłuszał triumfalny harmider wokół awansów reprezentacji do mistrzostw świata. W pewnym sensie sukcesy reprezentacji Engela i Janasa przyczyniły się do katastrofy, bowiem uciszyły krytyków i uniemożliwiły dyskusję nad aberracjami wiodącymi do niechybnej zapaści”;

„Mam talent do dobierania słów, które niektórych bolą”; bezprecedensowa kaskada klęsk; demoralizujący rdzeń samowystarczalnego systemu; żerujący na cudzym talencie krętacz.

Metafory czasownikowe: głęboko pogadać o polskim futbolu; klęski łązą stadami; los zapędził się w swoim bezsensownym okrucieństwie; polski niby-futbol ściera się z futbolem prawdziwym rzadziutko; przygnębiająca prawda chlusnęła nam w oczy;

Metafory przymiotnikowe i rzeczownikowe z modyfikatorem przymiotnikowym: *anachroniczny skansen* ‘pogardliwie o polskiej piłce nożnej’; *biznesowy doradca*; *korupcyjny rak*; *udający współnika pasażera*.

PIOSENKI HIPHOPOWE

[Molesta]

Metafory czasownikowe: *brać miłość pełną garścią*; *oprawiać w rymy ‘rymować, tworzyć tekst hiphopowy’*; *prawda naszą tarczą*; *zrodzić historię*.

[Jeden Osiem L]

Metafory piętrowe: „*Szczęście to bodziec / ale nie za wszelką cenę / Szczerze odbicie w lustrze / będę nazywał spełnieniem*”.

[L.U.C]

Metafory rzeczownikowe: *ceramiczne rymy*; *fortuny huśtawka*; *karuzela życia*; *korytarze dygresji i skojarzeń*; *korytarze umysłowych wędrówek*; *miłości wstęgi*; *notes wieczności*; *pół kilo nicości*; *smaku więzy*; *szambo polskiego szołbiznesu*;

Metafory orzecznikowe: *mój świat to muzyka, to mój Watykan*; *słowa to mój miecz*; *sny to kosmiczne wyloty*; *umysł to bestia*; *życie to zamotana przypadku rzeka*;

Metafory czasownikowe: *cisza depczemnie*; *ożenić duszę ze szczęściem*; *pod ciszę podkładałam ósmy kilogram dynamitu*; *przewinąć swe życie*; *unoszę się w kłębach wspomnień i snów*;

Metafory piętrowe: „*Myśli twe są czyimiś obrazami/ a my tylko ich dzierzawcami/*. Może wyśnić że *gną swymi rozmiarami./ Pną się poza ramy/ są pozorami*”;

JĘZYK OGÓLNY

Metafory rzeczownikowe: *drogi życia; fala czułości i współczucia; fala emigracji; huśtawka nastrojów; postawimy twarde warunki; powódź kwiatów; równowaga ducha; ziarno niepokoju* itd.

Metafory przymiotnikowe: *gorzkie słowa; lodowate spojrzenie; ostry mróz; ostry wiatr; splątane myśli; włos anielski; zaślepiony nienawiścią* itd.

Metafory czasownikowe: *dochrapać się sukcesu; sklecić wypowiedź; spojrzeć na kogoś lodowato; wpaść komuś w oko; wysoko zawiesić poprzeczkę; załamywać ręce; zapadła cisza; zapuścić korzenie* ‘zadomowić się gdzieś, osiąść gdzieś na stałe’.

TEKSTY NAUKOWE

Teksty naukowe – wbrew przyjętej opinii – nie są pozbawione struktur metaforycznych. Zapewne bierze się to stąd, że „nasz system pojęć ma w głównej mierze charakter metaforyczny” (Lakoff, Johnson 1988: 25), a więc i metaforyczny sposób mówienia o otaczającej nas rzeczywistości – również rzeczywistości podlegającej obiektywnemu badaniu – wydaje się niekiedy koniecznością inie do końca uświadamianym zwyczajem. Pod względem frekwencyjnym najliczniejsze w tekstach naukowych są metafory silnie skonwencjonalizowane, wręcz sfrazeologizowane, za pomocą których kategoryzowane są niezbyt sugestywnie zarysowane w naszym doświadczeniu pojęcia abstrakcyjne, stanowiące przecież leksykalną dominantę języka naukowego. Za sprawą ukonkretniających kontekstów słownych¹⁴, abstraktowi – jakim jest język – nadawane są działania spraw-

¹⁴ Choć styl naukowy powinien być – na poziomie wszystkich podsystemów, przede wszystkim zaś na poziomie leksykalnym i składniowym – wolny od wszelkiej dwuznaczności (por. Wróblewski 2008: 335), to jednak niektóre połączenia metaforyczne o funkcji definicyjnej są przyjmowane przez użytkowników języka niejako automatycznie, bez wgłębiania się w istotę semantyczno-strukturalną związku wyrazowego.

cze¹⁵ (*język był narzędziem walki politycznej; język jest jednym z najważniejszych składników naszego życia społecznego i narodowego; język jest narzędziem myślenia abstrakcyjnego i najważniejszym środkiem porozumiewania się między ludźmi; język literacki rozwijał się; język odziedziczył; język rozpadł się; język żyje*), wyznaczone wyraziste granice (*obszar języka; kształt wypowiedzi; mechanizm języka; peryferie języka; przełom w języku*), przypisywane cechy odbierane zmysłami (*barwny język; jędrny język; język dojrzały; język dosadny; obrazowy język*), wskazywane relacje typowe dla konkretnych obiektów świata zewnętrznego (*źródła języka; język macierzysty; korzenie języka; losy polszczyzny; losy wyrazów obcych w polszczyźnie; rozkwit języka; żywioł potoczności w języku; ukuć definicję języka*). Niektóre aspekty języka konceptualizowane są w terminach bitewnych dzięki zastosowaniu kontekstów leksykalnych, typu *walka, walczyć, obrona*, np. *walka o język narodowy, walka o czystość języka, bronić języka przed zalewem wulgaryzmów*. Stosunkowo często język jest kwantyfikowany w kategoriach systemu wartości, który wiąże się eksponowaniem cech uznawanych za dobre, godne urzeczywistnienia, niezwykle wartościowe, np.: *dbałość o język; wzorzec polszczyzny; miłośnik języka; wzorcowa polszczyzna; jakość języka; precyzyjny język; komunikatywny język; język parlamentarny*, bądź przeciwnie, potępianiem tego, co zasługuje na nagane, np.: *język nieparlamentarny, brutalizacja języka; zachwaszczenie języka*.

Metafory takie na pewno można rozpatrywać pod kątem ich orientacji przestrzennych, takich jak GÓRA–DÓŁ, PRZÓD–TYŁ, NA–POZA, CENTRUM–PERIFERIA i BLISKO–DALEKO, które opierają się na najbardziej podstawowych wartościach w naszej tradycji i mają związek z naszym doświadczeniem zarówno fizycznym, jak i obyczajowym. Kulturowym i historycznym uwarunkowaniem towarzyszącym rozwojowi polszczyzny w przeszłości należy przypisać istnienie metafor ukierunkowanych na kształtowanie określonej postawy wobec języka, np.: *pielęgnowanie języka jest obowiązkiem każdego użytkownika polszczyzny; język staje się dobrem ogólnonarodowym; należy wzbudzać szacunek dla języka; miłośnik języka polskiego; „uważano bowiem słusznie język za najważniejszą cechę narodową”; szacunek dla języka; „atakowano arystokrację za lekceważenie języka polskiego”; doskonałość języka polskiego*.

Metafory tego typu mają już charakter skonwencjonalizowany, oparty

¹⁵ Szerzej pisałam o tym w artykule dotyczącym konceptualizowania pojęcia *język* w pracach S. Urbańczyka (Sokólska 2010).

na ogólnie aprobowanych schematach, zarówno semantycznych, jak i strukturalnych. Stąd też są one postrzegane w sposób naturalny, pozbawiony wszelkiej atypowości i niezwykłości, gdyż odbiorca niejako mimowolnie dekoduje znaczenia realne składowych członów metafory.

Z podobnym zjawiskiem spotykamy się w tekstach naukowych reprezentujących inne dziedziny badawcze, np. w pracach ekonomicznych stosowana jest terminologia typu: *obszar absolwentów, obszar awansu, obszar kadr, obszar organizacji, obszar przedsiębiorczości, obszar zarządzania, obszar zatrudnienia, źródła finansowania, źródła przedsiębiorczości, źródła dochodu, instrumenty przedsiębiorczości, instrumenty biznesu, peryferie działań strategicznych*, itp.¹⁶

Wszystkie prezentowane wyżej połączenia mają zestandaryzowaną, seryjną, strukturę, którą odbiorca tekstu – zupełnie przy tym nie odczuwając pierwotnej metaforyzacji – interpretuje zgodnie z przyjętą konwencją niedosłownie, w kategoriach terminu naukowego. Jest to tak skonwencjonalizowany sposób myślenia o abstraktach, że trudno nieraz wyobrazić sobie, iż mógłby on być sprzeczny z rzeczywistym porządkiem świata odbieranego zmysłami.

Modele syntaktyczne – eksponujące nienormatywne cechy, które w literaturze naukowej zwykło się przypisywać różnym pojęciom, nie zaś realnym przedmiotom – sankcjonują wyrażenia sprzeczne z doświadczeniem użytkownika języka przez to, że definiują to, co niewyraźalne i niewyobrażalne w kategoriach przynależnych obiektom odbieranym za pomocą zmysłów. Daje się przy tym wyodrębnić pewien „zestaw” elementów leksykalnych, za pomocą których uaktywniane są nowe znaczenia tekstowe i procesy metaforyzacyjne służące przedstawianiu stanów rzeczy w nauce. Nienormatywność tropów tego typu – ze względu na terminologiczną powszechność konstrukcji – ulega zatarciu i w związku z tym należy przyjąć, że słownictwo typu: *geneza, korzenie, losy, oblicze, peryferie, płaszczyzna, siła, struktura, ślady, zasięg, źródła*, to właściwie *differentia specifica* wielu tekstów naukowych, to nieodłączny składnik – odbieranych stereotypowo, niezmuszających do refleksji – „językowych” metafor genetycznych¹⁷.

¹⁶ W podręcznikach z zakresu organizacji przedsiębiorstw pojawiają się również metafory niezestandaryzowane: *kreowanie działań horyzontalnych, luka w strukturze wielkości, krótki horyzont czasowy, zakres przestrzenny rozważań, plan strategiczny to drogowoskaz, strategia jest pasem transmisyjnym między dostępnymi zasobami a celami organizacji* itp.

¹⁷ Szerzej pisałam na ten temat w artykule *Słownictwo specjalistyczne w podręcznikach uniwersyteckich z zakresu organizacji przedsiębiorstw* (Sokólska 2010c: 71–79).

Obok połączeń sterminologizowanych spotykamy też połączenia, których metaforyczny charakter nie budzi wątpliwości. Terminologicznej stabilizacji i prototypowym schematom przeciwstawiają się zindywidualizowane kreacje tekstowe, w nowatorski sposób funkcjonalizujące pojęcia będące przedmiotem naukowych dociekań. Oto kilka przykładów „żywych” metafor piętrowych:

[Aleksander Brückner]

„Język jest wyrazem dziejów, obyczajowości, kultury. [...] Nie zamykałem go więc w obrębie gramatyki [...] Drogi, jaką rozwój znaczeniowy potoczy się, nigdy z góry wykreślić nie można: język dochodzi do jawnych sprzeczności [...] Językowi sprzykrza się powtarzanie tego samego; on pragnie urozmaicenia, nowości, szczególnie dla oddania silniejszego wrażenia”.

[Jan Karłowicz]

„językoznawstwo nazywane jest nową gałęzią nauki, owocem myśli XIX wieku”;

„Wyrazy obce przechodząc do nowego języka, zachowują się z przykładną skromnością. W przeciwieństwie do słów rodzimych, stale dążących do rozszerzania zakresu swego znaczenia, wyrazy importowane występują w nowym języku w roli znaczeniowo zawężonej. Stają się przez to dokładne, celne, niezawodne. Trafiają w sedno myśli. Są jak klawisze, które za naciśnięciem wydają tylko określony ton”.

[Stanisław Urbańczyk]

„gramatyk [...] może językiem dyrygować”; „Apel mądrych ludzi oczyścić język polski z cudzoziemszczyzny”; „Stawia się też językowi wyższe wymagania stylistyczne, żąda się nowych środków wyrazu. Ma on dorównać łacinie”; język złośliwy; język grzeszy; język polski nie utracił dawnego autorytetu; Bogacił się język ludowy, [...] przygotowywał się do godności języka literackiego; język polski [...] był narzędziem walki politycznej; język wegetował; smak języka.

[Witold Doroszewski]

„Słowa są jak mosty przerzucone nad wiekami, w których oglądać można treść upłynionych wydarzeń”; „Językoznawstwo – nauka, której przedmiotem jest język – jest wplecione wszystkimi swoimi włóknami w sieć zagadnień obejmujących to wszystko, ma związek z człowiekiem”; „Słowa to jak gdyby okna, za których pośrednictwem patrzymy na świat wtedy, gdy nie widzimy

żadnych wzrokowo obrazów (*mamy tu do czynienia z tą rolą języka, którą możemy nazwać zwierciadłem*); „Należy pamiętać o tym, że we wszelkich dyskusjach dotyczących spraw językowych *wybuchy namiętnych potępień i apostołskiego wyklinania, nie oparte na znajomości rzeczy są jałowe*”;

[Mieczysław Szymczak]

„*Język jest jednym z najważniejszych składników naszego życia społecznego i narodowego. Jest narzędziem myślenia abstrakcyjnego i najważniejszym środkiem porozumiewania się między ludźmi. [...] jest spoiwem integrującym nasze życie narodowe*”.

[Inni językoznawcy]

„*Źródłem dynamiki jest heterogeniczność – źródłem konserwatyzmu homogeniczność języka. Rywalizacja obu czynników ma być sprawczynią równowagi sytemu*”;

„*Nasza myśl potrzebuje oparcia materialnego*”; „*Każde zdanie jest przejawem wyboru dokonanego przez człowieka. [...] Komunikat językowy, choćby się wydawał nam bardzo skomplikowany, jest w gruncie rzeczy szaloną abstraktyzacją rzeczywistości*”;

„*Wpływy zachodu wiążą się z szaleństwem nieodpowiedzialnej reklamy*”;

„*Język polerowany spotykamy u mówców i poetów, a doktrynalny w różnych naukach*”;

„*Sztuka dziennikarska nie znosi gadulstwa*”; „*Znaczeniową soczewką przytoczonej konstrukcji jest wers, w którego wieloznaczności zbiegają się odczytania całej relacyjnej frazy*”;

„*Obrazowości tekstu sprzyjają również przenośnie i porównania. W poezji są one często tylko ornamentami wypowiedzi, upiększają je. W prasie [...] pozwalają wyrazić w sposób konkretny i obrazowy pojęcia abstrakcyjne, [...] po drugie umożliwiają nazwać nowe, nie znane czytelnikowi rzeczy i nowe uczucia bez wynajdywania nowych lub wprowadzania środowiskowych wyrazów. Przenośnie i porównania dobre są jednak tylko wtedy, gdy są względnie świeże. Wskutek wielokrotnego użycia ściiera się ich blask i pozostaje tylko rozwlekłość i pretensjonalność*”.

*
* * *

Jak przekonują przywołane przykłady, metaforyczne rozszerzenia preferencji prototypowych dla pojęć abstrakcyjnych – bez względu na typ

tekstu podstawowego – są motywowane przez wspólne czynniki modyfikujące, takie jak antropocentryzm, odwołania do świata zwierzęcego i roślinnego, także projekcje żywiołów, natury nieożywionej oraz doświadczenie barwy, smaku, zapachu, obrazowości, dźwięku itp. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę zawartość metafor w stosunku do liczby wyrazów w poszczególnych tekstach, to różnice okażą się już istotne. Ilustruje to poniższe zestawienie¹⁸:

- teksty poetyckie – $4,9\% \pm 0,02\%$;
- teksty hiphopowe – $4,2\% \pm 0,03\%$;
- reportaże literackie – $1,4\% \pm 0,03\%$ (Wańkowicz – 1,8%; Kapuściński – 1,3%; Wachowicz – 0,7%)
- teksty epickie – $0,9\% \pm 0,03\%$;
- teksty naukowe – $0,3\% \pm 0,02\%$.

Skłonność użytkowników języka do posługiwania się określeniami przenośnymi do opisywania zjawisk niewyraźnych wzrasta wraz z intensywnością emocji towarzyszących nadawcy wypowiedzi: im silniejsze i gwałtowniejsze uobecnienie autora w tekście, tym większy udział metafor w kształtowaniu tematycznych i fabularnych składników aktu mowy. Zupełnie słuszne wydaje się zatem przekonanie, że najbardziej odpowiednim miejscem metafory jest język poetycki, odznaczający się otwartością na sferę werbalną i pozawerbalną, subiektywizmem opisu, dużą kreatywnością wobec lirycznej, zindywidualizowanej koncepcji świata. Język naukowy – ze względu na konieczność racjonalnego, obiektywnego oglądu zastanej rzeczywistości – powinien być od metafor wolny, stanowiąc przy tym swoiste przeciwieństwo języka poetyckiego. I choć w rzeczywistości nienormatywne połączenia elementów języka występują w obu odmianach wypowiedzi, to ich funkcja stylistyczna, frekwencja oraz stopień skonwencjonalizowania mają odmienny charakter. Dla poezji charakterystyczne są metafory innowacyjne, silnie zindywidualizowane i nieupowszechnione, dla języka nauki – głównie metafory w znacznym stopniu zstandaryzowane, oparte na systemowych modelach i strukturach, których genetycznej innowacyjności dziś już nie uświadamiamy. I nawet jeśli nie-

¹⁸ Analizę statystyczną przeprowadzono zgodnie z metodą zaproponowaną przez P. Guirauda (Guiraud 1966). Jak się okazuje, wyliczenia te w zasadzie nie odbiegają od badań przeprowadzonych przez P. Wróblewskiego, który stwierdził, że stopień zmetaforyzowania tekstu naukowego wynosi około 0,2% w stosunku do liczby wyrazów w tekście, tekstu prasowego – ok. 0,5%, prozy artystycznej – 0,62%, a poezji – 4,8% (por. Wróblewski 2008: 337).

którzy badacze stosują metafory „żywe”, bardzo obrazowe i dynamiczne, to raczej trudno byłoby mówić o powszechności zjawiska. Nieuprawnione zatem wydaje się traktowanie metafory jako uniwersalnej etykiety językowej, właściwej dla każdego typu wypowiedzi i każdej sytuacji lingwistycznej, chyba że ową uniwersalność będziemy rozumieć w sensie nieco węższym, jako ‘przydatny, nadający się do czegoś, mający zastosowanie w czymś, mogący się do czegoś przydać; zdatny, odpowiedni, użyteczny’.

BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński J., 1985, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, [w:] *Z frazeologii polskiej i słowiańskiej*, III, s. 25–53.
- Dobrzyńska T., 1984, *Metafora*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź.
- Dobrzyńska T., 1994, *Mówiąc przenośnie. Studia o metaforze*, Warszawa.
- Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa [skrót: USJP].
- Gajda S., 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław.
- Gajda S., 1990, *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?*, Instytut Śląski w Opolu, Opole.
- Guiraud P., *Zagadnienia i metody statystyki językoznawczej*, Warszawa 1966.
- Johnson M, Lakoff G., *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988.
- Kapuściński R., *Chrystus z karabinem na ramieniu*, Warszawa 1975.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna I., 1992, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*, WSP, Warszawa.
- Pisarek W., 1970, *Retoryka dziennikarska*, Kraków.
- Skibski K., 2008, *Antropologia wierszem. Język poetycki Ewy Lipskiej*, Poznań.
- Skubalanka T., 1991, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin.
- Sokońska U., 2005, *Leksykalno-stylistyczne cechy prozy Melchiora Wańkowicza*, Białystok.
- Sokońska U., 2009, „Modrzy się chaber, czerwieni mak polny”, czyli o świecie barw w „Zającu” Adolfa Dygasińskiego, „Litteraria Copernicana” 2 (4) 2009, Toruń 2009, s. 194–209; przedruk: Sokońska U., 2010, *Studia i szkice o języku autorów. Zagadnienia wybrane*, Białystok.
- Sokońska U., 2010a, *Konceptualizacja pojęcia język w pracach Profesora Stanisława Urbańczyka*, [w:] *Język polski – wczoraj, dziś, jutro...*, pod red. B. Czopek-Kopciuch, P. Żmigrodzkiego, PAN Kraków, s. 41–51.
- Sokońska U., 2010b, *Światło i cień w „Zającu” Adolfa Dygasińskiego. Analiza leksykalno-stylistyczna*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, t. 9, red. M. Białoskórska, Szczecin, s. 257–274.

- Sokólska U., 2010c, *Słownictwo specjalistyczne w podręcznikach uniwersyteckich z zakresu organizacji przedsiębiorstw*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 71–79.
- Sokólska U., 2011, *Poezja miłosna jako typ quasi-poradnika*, [w:] *Miłość niejedno ma imię. Studium monograficzne*, pod red. W. Żarskiego i B. Staniów, Koszalin, s. 137–154.
- Świątek J., 1998, *W świecie powszechnej metafory*, Kraków.
- Tabakowska E., 2001, „*Natężenie świadomości*”. *O związkach poezji z gramatyką*, [w:] *Semantyka tekstu artystycznego*, pod red. A. Pajdzińskiej i R. Tokarskiego, Lublin.
- Wierzbicka A., 1971, *Porównanie – gradacja – metafora*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 137–142.
- Wróblewski P., 1998, *Struktura, typologia i frekwencja polskich metafor*, Białystok.
- Wróblewski P., 2008, *Metafory stylu naukowego*, [w:] *Styl a semantyka*, pod red. I. Szczepankowskiej, Białystok, s. 335–343.
- Zawisławska M. A., 2011, *Metafora w języku nauki. Na przykładzie nauk przyrodniczych*, Warszawa.

A METAPHOR. AN IMMANENT FEATURE OF THE LANGUAGE OF POETRY OR A UNIVERSAL LINGUISTIC LABEL?

Summary

The article is an attempt at answering the question about the function of metaphors and their formal-semantic shape mainly in poetic and scientific texts. The comparative analysis being carried out proves that metaphorical conjunctions occur in both variants of utterances but their stylistic function, frequency and a degree of conventionalization are of a different character. Innovative and strongly individualized metaphors are characteristic of poetry whereas for the language of science – mainly metaphors considerably standardized based on system models and structures whose genetic innovativeness we are no longer aware of; rarely innovative metaphors. Therefore it seems unauthorized to treat metaphors as universal linguistic labels typical of each kind of utterance unless we understand such universality in a slightly narrower sense, i.e., as “useful, usable, suitable, helpful”.

Key words: innovativeness, a linguistic label, a metaphor, conventionalization, a poetic text, a scientific text.